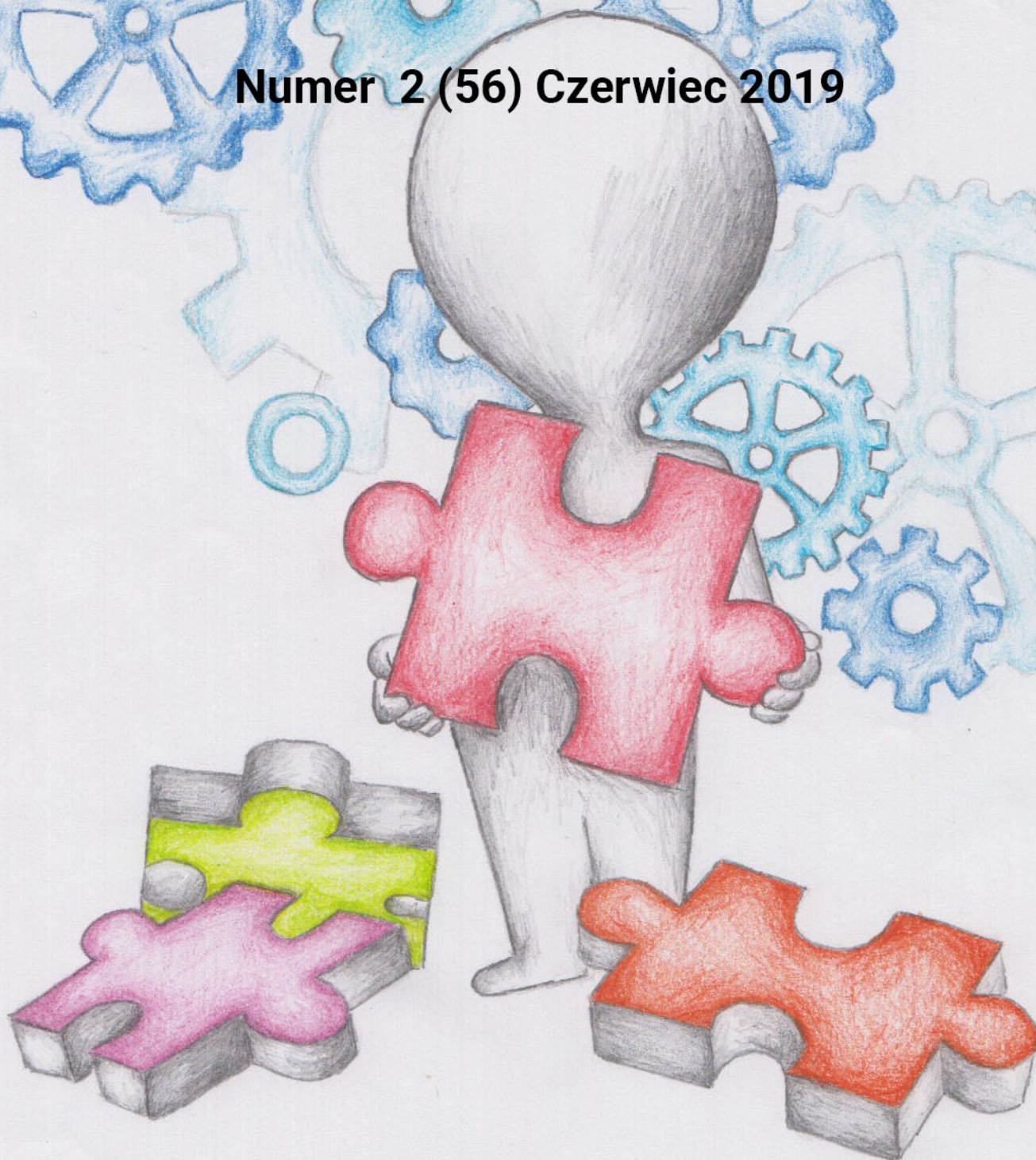


EUUREKA

Numer 2 (56) Czerwiec 2019



Karolina Rudzka

ISSN 1896-6438

GAZETKA SZKOLNA
ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1 IM.
BOHATERÓW WESTERPLATTE

SPIS TREŚCI



ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Autorzy

Patrycja Owczarczyk
Paulina Gawryś
Beata Zięcina
Szymon Pytlarczyk
Natalia Kęder
Natalia Reja
Katarzyna Kuźnia
Mateusz Rusak
Kacper Krawczyk

Skład i łamanie

Maciej Kazimierski
Olivia Mróz
Eryk Budynek
Michał Siejka

Korekta

Agnieszka Karwowska
Anna Sękułska

Koło dziennikarskie

Agnieszka Karwowska
Anna Sękułska

Kolejny rok szkolny za nami :) Jednak zanim zaczniemy wakacje zapraszamy do drugiego i ostatniego w tym roku szkolnym numeru „Eureki”. Naszą myśl przewodnią były słowa Konfucjusza „Wybierz pracę, którą kochasz, a nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w swoim życiu.” O swoim zawodzie z pasją opowiada nowo powołana pani Dyrektor Marzena Tudek. Swoimi refleksjami na temat studiowania psychologii w Anglii podzieliła się absolwentka naszej szkoły Dominika Kalinowska. A jak studiuje się w Polsce, dowiedzie się z artykułu „Refleksje studenta” Mateusza Rusaka.

A ponadto jeśli ktoś nie był u doradcy zawodowego to dowie się w czym może Ci pomóc i czy warto skorzystać z jego oferty. To nie wszystko, warto się dowiedzieć czym są kluczowe kompetencje, które będą potrzebne na rynku pracy i jak je rozwijać. Oczywiście nie może być „Eureki” bez dobrych esejów, polecamy szczególnie tekst Katarzyny Kuźni, z którego dowiedzie się jak żyją kobiety w krajach muzułmańskich. A na koniec co warto przeczytać, żeby „chciało wam się chcieć, gdy wszyscy wokół mają wywalone!”

Redakcja

www.zsgarwolin.pl/eureka

ZS nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Garwolinie, ul. Kościuszki 53, 08-400 Garwolin

Kontakt z redakcją
eureka.ekonomik@gmail.com

ISSN 1896-6438



Sekretariat szkoły
sekretariat@zsgarwolin.pl
tel./faks: (25) 682 30 71,
(25) 682 03 10

„EUREKA” jest gazetą szkolną Zespołu Szkół w Garwolinie. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Wszystkie nazwy handlowe i towarów występujące w piśmie są zastrzeżonymi znakami towarowymi lub nazwami zastrzeżonymi odpowiednich firm i zostały użyte wyłącznie w celach informacyjnych. Grafika użyta w artykułach pochodzi z stron internetowych. Kopiowanie i rozpowszechnianie materiałów zawartych w gazecie w jakiegokolwiek formie bez zgody redakcji jest zabronione.

SPIS TREŚCI

WYWIADY

Nauczyciel z pasją

Patrycja Owczarczyk

4

Studia w Anglii

p. Agnieszka Karwowska

7

FILOZOFICZNIE

Media i ich użytkownicy za 20 lat

Beata Zięcina

9

Problemy kobiet w różnych krajach

Katarzyna Kuźnia

11

Kto pyta nie błądzi

Szymon Pytlarczyk

14

KARIERA NA MAKSA

Kim jest doradca zawodowy?

Natalia Kęder

15

Refleksje studenta

Mateusz Rusak

16

Kompetecje gwarancją sukcesu

Paulina Gawryś

17

ZWOLNIENI Z TEORII

Olimpiada Zwolnieni z Teorii

Paulina Gawryś

20

SILVA RERUM

22

Chcę być kimś

Patrycja Owczarczyk

23

W szponach serialowego nałogu

Natalia Reja

24

Wewnętrzny krytyk

Patrycja Owczarczyk

25

E-papierosy fakty i mity

Kacper Krawczyk

26

Międzynarowe Targi Książki

Szymon Pytlarczyk



Nauczyciel z pasją

Patrycja Owczarczyk, 1b LO



Jakie kompetencje uważa Pani za pomocne w zawodzie nauczyciela?

Zawód nauczyciela oznacza pracę z drugim człowiekiem, więc na pewno najważniejsze są kompetencje społeczne, bo z nimi łączy się umiejętność komunikacji i budowania relacji z ludźmi. Dzięki temu nauczyciel jest dobrym mediatorem i negocjatorem. Żeby być dobrym nauczycielem, trzeba też posiadać kompetencję uczenia się, bo wszystko się zmienia i my nauczyciele musimy za tymi zmianami nadążyć. Muszę przyznać, że ten zawód wymaga ogromnej kreatywności trzeba mieć pomysł na przedstawienie w sposób atrakcyjny trudnych tematów. W sumie każda lekcja jest inna, często zmieniamy metody jeszcze w trakcie lekcji, bo uczniowie nie chcą pracować. Nauczyciel musi być osobą otwartą na nowinki i bardzo szybko reagującą na potrzeby ucznia.

Czy już się Pani odnalazła w nowej roli dyrektora?

Myślę, że nieźle, a nawet dobrze :D Natomiast cały czas się uczę i z pokorą podchodzę do obszarów,

których nie znam, poznaję dużo nowych rzeczy. Byłam nauczycielką, jak o sobie myślę to dobrą nauczycielką języka polskiego, natomiast bycia dyrektorem potrzebuję się nauczyć. Są to takie obszary pracy szkoły, o których nauczyciel nie myśli i przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Kwestie tak istotne jak finanse placówki, sprawy gospodarcze, czy choćby praca administracji to dla mnie nowe sprawy. Jaki z tego wniosek? Cały czas się uczę, ale jestem otoczona bardzo kompetentnymi ludźmi. Doświadczam tego, że to, czego ja nie wiem – wiedzą inni. Dużo się uczę od innych osób.

Czy zawsze Pani chciała być nauczycielem polskiego? Czy myślała Pani o zawodzie nauczyciela już w liceum?

Muszę się przyznać, że wybierając polonistykę, myślałam o specjalizacji dziennikarskiej, bo media zawsze mnie interesowały. Jednak na studiach zafascynował mnie proces nauczania i pracę magisterską pisałam z metodyki nauczania. Myślę, że duży wpływ na



zmianę moich zainteresowań miały praktyki studenckie, które odbywałam w szkołach. Odkryłam, że praca z uczniami sprawia mi ogromną satysfakcję. Jestem nauczycielem z powołania. Nigdy nie narzekałam i nie narzekam na młodzież, uważam że kontakt z młodzieżą to najlepsze, co może się nam dorosłym przytrafić. Podstawa programowa daje dużą swobodę w doborze treści i formie ich przekazania, sami decydujemy o metodach. Więc jest to praca, która daje poczucie autonomii. To od nas nauczycieli zależy, co będziemy robić na zajęciach i jak one będą przebiegać. To mi zawsze odpowiadało.

Co jest najtrudniejsze w zawodzie nauczyciela ?

W byciu nauczycielem najtrudniejsze jest nadążanie za zmianami, a może raczej za młodzieżą, jej postrzeganiem świata i problemami. Jak zaczynałam pracę to wideo w szkole było luksusem, nie mówiąc już o Internecie. W tej chwili planując lekcję musimy pamiętać, że młodzież świetnie funkcjonuje w przestrzeni wirtualnej, szybko potrafi wyszukiwać informacje. Nauczyciel musi się dostosować i uatrakcyjnić swoje zajęcia, które nie mogą być

podawane w formie wykładu, tylko muszą mieć atrakcyjną formę. Natomiast jeśli chodzi o język polski to nie jestem pasjonatką sprawdzania prac pisemnych, więc to zadanie wymagało ode mnie dyscypliny. Trzeba to zrobić! Żeby uczeń zdał maturę pisemną trzeba ciągle sprawdzać prace.

Co spowodowało, że podjęła Pani decyzję o udziale w konkursie na dyrektora szkoły?

Strefa komfortu, w której funkcjonujemy daje nam sygnały, że czas na zmiany, bo zaczynamy powoli popadać w rutynę. W pewnym momencie uznałam, że to co robię od wielu lat przestaje mi sprawiać przyjemność, tak jak kiedyś. Chęć nauczenia się czegoś nowego, zmierzenie się z nowymi wyzwaniami sprawiło, że postanowiłam kandydować na stanowisko dyrektora. Moje wieloletnie doświadczenie w pracy nauczyciela, wykorzystam w tworzeniu szkoły nowoczesnej, odpowiadającej na potrzeby uczniów, rodziców i nauczycieli. Stanowisko dyrektora daje mi większą decyzyjność, a to co oznacza, że mogę zrealizować swój pomysł na szkołę XXI wieku.

Jakie zmiany w pracy szkoły Pani wprowadzi w następnym roku szkolnym?

Nowy rok szkolny jest rokiem trudnym, mamy skumulowane roczniki więc musimy przygotować się na przyjęcie większej liczby uczniów. To rzeczywiście wyzwanie logistyczne, w tej chwili mamy 9 klas pierwszych. W przyszłym roku możliwe, że będzie 18 klas pierwszych. Należy pamiętać, że będziemy realizować dwie podstawy programowe, nową i starą. Musimy też przygotować szkołę na tak dużą liczbę uczniów. Jeśli liczyć, że w klasie będzie tylko 30 uczniów to mamy już 540 osób, a przecież wiemy, że trzydziestoosobowa klasa to u nas rzadkość. Dlatego planujemy przemeblowania, np. zaplanowana jest zmiana lokalizacji sklepiku szkolnego. Samorząd rozpiął konkurs na strefę relaksu, którą planujemy na górnym korytarzu. Jakie będą wszystkie zmiany, dowiemy się tak naprawdę we wrześniu.

Tak jak Pani powiedziała, zmiany będą w organizacji pracy. Plotki głoszą, że będą dwie zmiany, a nawet zajęcia w soboty?

A zatem chcę zdementować te plotki i uspokoić nastroje. Nie będzie dwuzmianowości, oczywiście niektóre klasy będą zaczynać zajęcia trochę później, ale lekcje nie powinny się kończyć później niż o godzinie szesnastej. Chociaż muszę powiedzieć, że jak zaczynałam pracę, to zajęcia kończyły się o 18:10. Oczywiście wiem, że wielu naszych uczniów dojeżdża, dlatego już teraz zwróciłam się do prezesa PKS-ów z prośbą o zwiększenie liczby kursów autobusów, żeby uczniowie nie mieli problemu z powrotem do domu. Niektórzy uczniowie już dziś sygnalizują, że mają ostatni autobus do domu o godzinie 14.

Jakie inwestycje przewiduje Pani w najbliższej przyszłości?

Na pewno dwie nowe pracownie informatyczne. Dostosowanie internatu do potrzeb szkoły. Również chcę powiększyć świetlicę oraz zmodernizować Izbę Pamięci.

Jak Pani spędza czas wolny?

Czytam książki. :)

A ma Pani swój ulubiony gatunek?

Najbardziej lubię dobrą powieść sensacyjną. Chociaż muszę przyznać, że jestem czytelnikiem, który przeczyta każdą książkę jeśli jest dobra. Rzadko się zdarza, że książki nie przeczytam, bo jest bardzo słaba. Czytam szybko, nie ma czegoś takiego, że mam książkę i ją czytam, i czytam, i czytam... Przekształcenie książki to kwestia kilku dni.

Czy ma Pani swoją ulubioną książkę, do której ciągle powraca?

Czytałam dużo książek, które na pewien moment były drogowskazem w moim życiu. Taką książką jest „Przebudzenie” Anthony’ego de Mello. Ta książka towarzyszy mi na przestrzeni całego mojego życia.

Jaką książkę Pani ostatnio przeczytała bądź jest obecnie w trakcie czytania?

Ostatnio czytałam cykl *Siedmiu sióstr*, autorstwa Lucindy Riley. Jest to lektura łatwa miła i przyjemna, ma ciekawą fabułę. Polecam.



Studia w Anglii

p. Agnieszka Karwowska



Dominika Kalinowska absolwentka Zespołu Szkół nr 1 im. Bohaterów Westerplatte o profilu humanistycznym. Obecnie studentka drugiego roku psychologii University of Bedfordshire w Luton.

Miło mi Cię gościć Dominiko w naszej szkole po tak długim czasie nieobecności! Czy możesz naszym czytelnikom powiedzieć co robisz, co jest dla Ciebie największą pasją?

Dzisiaj mogę śmiało powiedzieć, że moją największą pasją jest psychologia, a może bardziej chęć pomocy osobom, które mają problemy. Uwielbiam poznawać nowych ludzi. Od zawsze byłam aktywna i chciałam więcej od życia, dlatego zdecydowałam się na ogromny skok na głęboką wodę żeby doświadczyć czegoś nowego w życiu. Jeszcze jak uczyłam się w Ekonomiku, angażowałam się w różne projekty, brałam udział w konkursach, przedstawieniach.

Właśnie, mówisz o głębokiej wodzie, teraz studiujesz w Anglii, kto pomógł Ci podjąć taką decyzję?

Moja mama namawiała mnie na studia w Wielkiej Brytanii. Nie wiedziałam, jak aplikuje się na studia, więc skorzystałam z pomocy agencji. Okazało się, że przy rekrutacji bierze się również pod uwagę list referencyjny,

sporządzony przez nauczyciela. Warto więc mieć nauczyciela, który nas dobrze zna. Dostałam się na University of Bedfordshire w Luton i od dwóch lat już studiuje psychologię. Kocham to! Od dawna interesowałam się neuropsychologią, zachowaniami i osobowościami. Psychologia zajmuje się najważniejszą sferą człowieka, jego psychiką. Wiedza, którą zdobywam sprawia, że każda nowo poznana osoba jest dla mnie case study (indywidualnym przypadkiem), ponieważ każdy ma problemy, ukryte osobowości, maskuje swoje emocje, wszystko to wpływa na to, kim jest i kim się może stać.

Więc podsumowując, psychologia jest wiedzą o człowieku, skoro tak to gdzie będziesz mogła pracować po ukończeniu studiów?

Ponieważ psychologia jest bardzo złożoną dziedziną wiedzy, jak zresztą sam człowiek, istnieją bardzo wąskie kierunki psychologii np. psychologia kliniczna, zdrowia, biznesu czy ostatnio bardzo popularna w Anglii psychologia kryminalna, której ukończenie gwarantuje pracę na stanowisku profilerka w organach ścigania. Psychologia jest obecna w każdej dziedzinie naszego życia, dlatego psychologowie w Anglii ciszą się ogromnym prestiżem i szacunkiem. Jest to kierunek trudny i wymagający, nie każdy

go może skończyć.

Jakie cechy Twoim zdaniem powinien posiadać bardzo dobry psycholog?

Psycholog to osoba, która powinna umieć słuchać i być empatyczna. Dobry psycholog jest cierpliwy, nie ocenia pacjenta i potrafi sprawić, że osoba potrzebująca pomocy otwiera się przed nim i uświadamia sobie jakie ma problemy. To już pół sukcesu w terapii. Każdy człowiek nosi ze sobą „bagaż” doświadczeń, w którym przechowuje wszystkie emocje, lęki, traumatyczne doświadczenia, które mogą wywołać depresję, nerwicę natręctw czy inne schorzenia.

Jeśli każdy z nas nosi swój „bagaż”, jest to coś w rodzaju emocjonalnego ciężaru, to jak można sobie z nim poradzić?

Nasz „bagaż” rośnie każdego dnia, dlatego należy się nauczyć zarządzania swoimi emocjami. Jeśli jednak nasz „bagaż” jest już bardzo duży, należy wybrać się do psychologa, z którym powoli zaczniemy się otwierać i porządkować emocje, dzięki czemu łatwiej zrozumiemy swoje zachowania i schematy którymi się posługujemy w życiu codziennym.

A co jeśli ktoś nie chce iść do psychologa, czy są jakieś inne metody?

Teoretycznie są, jednak psycholog jest specjalistą, który pomoże uporządkować emocje, rozwiązać problemy, nie robiąc krzywdy. Jeśli chodzi o bezpieczne metody, to na pewno medytacja, która pomaga nam się wyciszyć. Spacer i wysiłek fizyczny pomaga pozbyć się nagromadzonego stresu. Zdrowe odżywianie, świeże produkty i warzywa. Świeże powietrze, wychodzenie na słońce (dostarczanie naturalnej witaminy D), stosowanie multiwitamin i picie dużo wody zmieni Ciało, co wtedy zmieni mentalność.

Jednym słowem w zdrowym ciele zdrowy duch!

Oczywiście to popularne powiedzenie odzwierciedla równowagę do której powinniśmy dążyć!

Interesujące! Psychologia to rzeczywiście fascynujący kierunek.

Oj tak, i to bardzo!



Media i ich użytkownicy za 20 lat

Beata Zięcina, 3a TE



Środki masowego przekazu, nawet jeżeli im nie wierzymy, jeżeli uważamy, że kłamią, mają na człowieka olbrzymi wpływ, ponieważ ustalają mu listę tematów, ograniczając w ten sposób jego pole myślenia do informacji i opinii, jakie decydenci sami wybiorą i określą. Po pewnym czasie, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, myślimy o tym, o czym decydenci chcą, abyśmy myśleli (najczęściej są to sprawy błahe, lecz celowo wyolbrzymione, albo fałszywie przedstawione problemy). Dlatego ktoś, kto mniema, że myśli niezależnie, ponieważ jest krytyczny wobec treści przekazywanych mu przez środki masowego przekazu – jest w błędzie. Myślenie niezależne to sztuka myślenia własnego, osobnego, na tematy samodzielnie wywodzone ze swoich obserwacji i doświadczeń, z pominięciem tego, co usiłują narzucić mass media.

Ryszard Kapuściński „Lapidaria”

Aktualnie media odgrywają bardzo ważną rolę w kreowaniu rzeczywistości i poglądów ludzi. Każdy z nas ma co najmniej kilka kont na portalach społecznościowych. Często wymieniamy się na nich poglądami, udostępniamy posty, komentujemy je oraz rozmawiamy ze znajomymi. Oczywiście Internet to nie wszystko, jest jeszcze

telewizja, radio no i prasa, która w tradycyjnej formie papierowej już nie będzie obecna w przyszłości. Jak będziemy korzystać z mediów za 20 lat? Czy zmienią się nośniki informacji i książka, prasa papierowa przejdą do lamusa? Czy powstaną takie nośniki, że będziemy mogli nie tylko oglądać, ale np. czuć zapach smażonego mięsa w programie kulinarnym?

Zacznijmy od tego czym właściwie one są. Według najpopularniejszej encyklopedii internetowej media to: „Środki społecznego komunikowania o szerokim zasięgu, czyli prasa, radio, telewizja, Internet, a w szerszym znaczeniu także książka, film, plakat, kino. Środki masowego przekazu to element kultury masowej.” Reasumując, media są to wszelkie nośniki informacji, a jak wiadoma technologia się cały czas rozwija.

Jak zauważa słusznie Ryszard Kapuściński media mają na nas olbrzymi wpływ i to się nie zmieni nawet za dwadzieścia lat. Myślisz drogi czytelniku, że na Ciebie nie! No cóż, może! Jednak ja jestem sceptyczna. Przyjrzyjmy się na przykład modzie.

W kulturze europejskiej tatuaż był do niedawna utożsamiany z więźniami i żeglarzami. Jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku uważano go za niestosowny, tylko ludzie z półświatka dumnie prezentowali tatuaże. Tatuaże stały się społecznie nieakceptowane i zeszyły do „podziemia.”

Jednak już w latach osiemdziesiątych, dzięki gwiazdom rocka zaczęły być postrzegane jako część kultury. Odpowiednia reklama sprawiła, że dziś każdy marzy o tatuażu, na co miały wpływ media. Podobnie jest z „porwanymi spodniami”, kilkanaście lat temu nikt nie nosił „poszarpanych” ubrań, dziś prawie każdy nosi przetarte džinsy. Ludzie są bardziej świadomi swojego otoczenia, jednak ulegają wpływom wszechobecnych mediów.

Media zmieniają się, dziś nikogo nie dziwi internetowa gazeta, e-maile zastępują listy, książka w formie elektronicznej to ogromna wygoda, przecież zajmuje tak mało miejsca. A to wszystko znajduje się w małym urządzeniu jakim jest smartfon. Myślę, że za dwadzieścia lat rzadkością będzie książka w formie papierowej, a o kartce pocztowej, listach czy o listonoszu dzieci będą się uczyć na lekcji historii.

Dzisiaj w każdej szkole jest tablica interaktywna, w każdym przedsiębiorstwie są projektory. Całe społeczeństwo korzysta ze zdobyczy technologicznych w mniejszym lub większym stopniu, występują telefony komórkowe, przenośne komputery. W większości pojazdów mamy radia. Ale czy tak pozostanie? Sądzę, że za kilkanaście lat zaplecze technologiczne, a co za tym idzie również postać szeroko pojętych mediów, ulegnie diametralnej przemianie. Możliwe, że wszystkie sprawy urzędowe będziemy załatwiać online.

Uważam, że za 20 lat w wielu domach może przestać być potrzebny telewizor. Już teraz wielu Polaków nie ma go w swoim domu – a nawet jeśli jest to tylko do ozdoby – dlatego, że wszystkie „funkcje” telewizji znajdują się w internecie. W każdej chwili możemy przeczytać aktualne wiadomości, sprawdzić pogodę czy obejrzeć film.

A co się stanie z nami – ludźmi? Każda nowa zdobycz technologiczna rozleniwia nas. Nie musimy nosić ciężkich książek. Komunikacja interpersonalna zanika i z każdym rokiem jest to bardziej widoczne. Zamiast wyjść razem na spacer, do teatru czy na zakupy, piszemy razem na Messengerze, rozmawiamy przez Skype, filmy oglądamy on-line, a zakupy robimy przez Internet. Jako społeczeństwo powoli tracimy zdolność komunikacji. Jeszcze 10 lat temu dla dzieci największą „fajdą” była zabawa z rówieśnikami, wspólna jazda na rowerze, czy

opowiadanie sobie strasznych historii przy ognisku. Dzieci XXI wieku ekscytują się nowym telefonem czy znaną grą internetową. Wartości cenione przez wszystkich, takie jak zaufanie, wierność, bezinteresowność są rzadkością, nie wiemy przecież, kto siedzi po drugiej stronie Messengera. Wiemy o kolegach tyle, co nam udostępnią na swoim portalu, co więcej ludzie mogą kreować siebie tak, jak chcieliby być postrzegani. Myślę, że media są darem dla ludzkości, ale powinniśmy przemyśleć czy sposób korzystania z nich jest dla nas dobry, bo za dwadzieścia lat możemy mieć problem z nawiązaniem zwykłych ludzkich relacji w realu. Musimy na nowo nauczyć się rozmawiać. Konwersacja z żywym człowiekiem pomoże nam oddzielić fikcję od rzeczywistości. Nie dajmy sobą manipulować bo jak powiedział Bernard Cohen „Media być może nie zawsze są skuteczne, mówiąc ludziom, jak mają myśleć, ale są oszałamiająco skuteczne w mówieniu swoim czytelnikom i słuchaczom, o czym mają myśleć.”



Problemy kobiet w różnych krajach

Katarzyna Kuźnia 3a TE



Mamy XXI wiek, wiek nowoczesnych technologii, Internetu, mediów społecznościowych. Żyjemy wygodnie w naszym kraju, mamy możliwość wyboru, same podejmujemy decyzje z kim chcemy żyć i na jakich zasadach. Konstytucja gwarantuje nam wolność. To wszystko jest dla nas tak oczywiste, że nie próbujemy nawet się zastanawiać jak żyją kobiety w innych krajach. W krajach, gdzie religia reguluje każdy aspekt życia człowieka, nie pozostawiając mu wyboru. W dzisiejszych czasach temat kobiet w religii islamskiej jest często unikany lub w ogóle się nie pojawia, bo jest on niewygodny, niepoprawny politycznie. A jednak to, że o czymś nie mówimy nie oznacza że to nie istnieje. Nadal w wielu miejscach świata, żyją kobiety nieposiadające wyboru. Jak więc wygląda ich codzienne życie, z jakimi problemami się borykają? Czy mają prawa wyborcze? Czy mogą same sobie wybrać męża? Czy mogą same mieszkać przed ślubem? Czy mogą pracować i same o sobie decydować? Pytania można by mnożyć, jednak trudniej jest odnaleźć na nie odpowiedzi. Nie chodzi przecież o to, żeby przeczytać kilka kolorowych relacji podróżniczych, lecz aby poznać prawdę. I mnie się to udało, dzięki pomocy jednej z pracownic pozaeuropejskich linii lotniczych. Ze względu na dobro mojej rozmówczyni nie ujawnię jej bliższych danych. Dzięki niej dowiedziałam

się jak żyją kobiety w Kuwejcie, Turcji a nawet Maroku. Czy ich życie jest łatwe i przyjemne, lepsze od naszego? Analizując tekst poniżej, sami spróbujcie odpowiedzieć sobie na to pytanie.

Kobiety w Kuwejcie posiadają prawo wyborcze, ale np. dopiero od niedawna mogą zrobić prawo jazdy. Nie mogą same zdecydować,



kto zostanie ich mężem. Męża dla niej wybiera rodzina. Jeśli kobieta sama kogoś pozna, rodzina musi go zaakceptować. Bez akceptacji rodziny nie może ona wyjść za mąż. Mąż Kuwejtki musi być arabem z tzw. „gulfu” (czyli pochodzić z Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej, Kataru, Omanu czy Emiratów Arabskich), nie może wyjść za mężczyznę innej narodowości. Kobieta w Kuwejcie może mieszkać sama, jeżeli nie jest mężatką i jej „męski opiekun” na to wyrazi zgodę, ale jak podkreśla moja informatorka, nie zna

ani jednej Kuwejtki, której by się to udało. Jeżeli zaś jest mężatką, to czasem mieszka sama, gdyż jej mąż ma inne żony i tylko ją odwiedza, bo nie mieszka z nią na stałe. Kuwejckie kobiety mogą się kształcić nawet za granicą, jeżeli ich „męski opiekun” na to pozwoli. „Męski opiekun” to ojciec, jeśli nie posiada męża. Z chwilą wyjścia za mąż jej opiekunem staje się jej mąż. Jeżeli jej mąż umrze i jej ojciec umrze, to opiekunem jest najbliższy z rodziny mężczyzna (syn, brat, kuzyn), czyli defacto przez całe życie komuś podlega, jest od kogoś zależna. Nic więc dziwnego, że nie ma kobiet na stanowisku menadżera, pracująca kobieta to w Kuwejcie bardzo rzadkie zjawisko. Kuwejckie kobiety raczej nie pracują. Oczywiście od każdej reguły jest wyjątek, informatorka wspomina, że miała w swoich liniach jedną kobietę na wyższym stanowisku biurowym, ale przepracowała ona zaledwie kilka miesięcy i ślad po niej zaginął. Twierdzi również, że jej przełożonymi są mężczyźni, nie kobiety. Jak zauważa moja rozmówczyni: „Tu prawo to religia, więc ogromny wpływ na funkcjonowanie państwa ma religia. Tak samo na życie kobiet, na pracę oraz na wszystkie inne aspekty życia codziennego”. Dzięki dobrej znajomości tego państwa moja informatorka podała mi także kilka innych ciekawostek: „Nie ma czegoś takiego w Kuwejcie jak związek przedmałżeński jeśli coś takiego wyjdzie na jaw idzie się do więzienia. Kobieta może zająć w ciąży tylko. Jeśli jest mężatką, inaczej idzie do więzienia. Dotyczy to nie tylko Kuwejtek, ale wszystkich osób mieszkających czy odwiedzających Kuwejt. Jeżeli mąż jest Kuwejtczykiem i wychodzi z żoną na miasto, to ona nie może nawet spojrzeć na innych mężczyzn. Dlaczego? Bo za nieodpowiednie zachowanie kobieta, będąca własnością męża, może zostać pobita i prawo mu na to całkowicie pozwala. Byłam świadkiem takiej sytuacji w samolocie. Mąż może sam żonie wymierzyć sprawiedliwość. Np. za zdradę może zabić i nic mu nie zrobią, bo to niedopuszczalny grzech. Małżeństwo to podpisanie kontraktu, później jest wesele. Osobne dla mężczyzn, osobne dla kobiet. Na koniec wesela mąż przyjeżdża po żonę i wtedy wesele się kończy. Jest dwóch świadków. Obydwaj muszą być

mężczyznami. Zanim mężczyzna poślubi kobietę musi zapłacić odpowiednią ilość pieniędzy jej rodzinie, a jej samej kupić złoto. To wygląda jak sprzedaż rzeczy, kobieta nie ma nic do powiedzenia. Żeby się rozwieść, wystarczy powiedzieć trzy razy „rozwodzę się z tobą”. Ostatnio rząd zaakceptował także tekst wysłany drogą telefoniczną „rozwodzę się z tobą i to wystarczy, żeby nastąpił koniec związku”.

Podobnie jest w Maroku kobiety także posiadają prawo wyborcze, ale o ich zamąż pójściu decydują rodzice. Jednak tu kobieta może mieszkać sama, częstym zjawiskiem jest to, że kobieta mieszka w Maroku wraz z dziećmi, a jej mąż pracuje za granicą, aby ich utrzymać. Nie do końca mogą same o sobie decydować, gdyż w obecności obcych mężczyzn muszą być ubrane w tzw. burki lub hidżaby, zasłaniające ciało. Część kobiet pracuje, głównie w większych miastach, choć zdecydowanie wciąż przeważa model rodziny, w którym to mężczyzna zarabia na utrzymanie żony i dzieci. Na stanowiskach menadżerskich kobiety stanowią zdecydowaną mniejszość, a często w ogóle nie podejmują pracy.

W Turcji kobiety posiadają prawo wyborcze. Kobieta od momentu swoich narodzin do momentu swojej śmierci znajduje się pod opieką męskiego członka rodziny, zwanego



opiekunem. Jest on odpowiedzialny za bezpieczeństwo oraz honor kobiety. Z początku jest nim ojciec, lecz gdy go zabraknie, zostaje nim wuj lub dziadek dziewczynki. Wraz z biegiem czasu odpowiedzialność za kobietę przejmują także jej bracia, a zaraz po ślubie mąż oraz synowie. Na jednym z portali internetowych

możemy przeczytać: „Praca zawodowa kobiet ciągle jest postrzegana przez dużą część społeczeństwa, jako ujmą na honorze mężczyzny. Małżonek, który pozwala na pracę kobiety poza domem jest uważany przez otoczenie za niezaradnego życiowo, a w skrajnych przypadkach nawet za stręczyciela, przyzwalającego na kontakty żony z innymi mężczyznami.”

Jaki wpływ na życie kobiet ma religia? Czy nie jest tak, że ich rola społeczna jest ograniczona właśnie przez Koran? Niestety tak, to właśnie Koran dopuszcza bicie kobiet, to on stwierdza, że kobieta jest własnością mężczyzny. W krajach muzułmańskich jest tradycja, która zabrania kobietom działalności publicznej i pracy zawodowej, ich rola ograniczona jest do funkcji żony, matki i gospodyni domowej. Dlaczego tak się dzieje? Bo Koran podkreśla różnice między płciami, wyraźnie pokazując kobiety, jako gorsze od mężczyzn, np.

- *Kobieta jest istotą pustą i bezmyślną: Czyż powiedzą, że Przedwieczny jest ojcem tak wymyślnego stworzenia, jako jest córka, której młodość przebiega na ubieraniu się i przyozdabianiu i która zawsze spiera się bezzasadnie? (43:17).*

- *Kobieta ma przed sądami mniej praw, niż mężczyzna: Niech wezmą dwóch ludzi*

za świadków, albo w niedostatku jednego lub dwie niewiasty, wybrane według waszej woli; jeżeli by jedna z nich pomyliła się przez zapomnienie, druga jej przypomni prawdę (2:282).

Koran jest świętą księgą, która reguluje życie wyznawców Mahometa, może ktoś powiedzieć co to mnie obchodzi, mamy XXI wiek, kobiety w Europie same dokonują wyboru, są wolne. Niby tak, a jednak uświadomienie sobie, że w kulturze islamu kobieta nadal jest traktowana jako przedmiot, pozwoli nam zrozumieć dlaczego imigranci traktują kobiety przedmiotowo. I może to obudzi refleksję wśród rządzących, że każda tolerancja ma swoje granice a islamizacja Europy jest ogromnym zagrożeniem dla wolności kobiet. Czy któraś z was drogie Panie chciałaby żyć w kraju bez wyboru, wolności czy bez prawa o samo stanowieniu o sobie? Nie sądzę!



Kto pyta nie błądzi

Szymon Pytlarczyk, 2TGIPC



W życiu nie ma nic za darmo i jest to najprawdziwsza prawda, żeby osiągnąć wybrane cele trzeba się sporo natrudzić, nie możemy liczyć na to, że wszystko zostanie podane nam na tacy. Jak we wszystkim tak i podczas naszej egzystencji bywają wyjątki, jednak i w tych przypadkach trzeba się często natrudzić, żeby wyczuć chwilę i ją wykorzystać. Tymi wyjątkami są między innymi przypadkowe spotkania jakie możemy odbyć, czy to za sprawą Internetu czy też w naszym rzeczywistym świecie. Jak się okazuje byłem jednym z tych szczęśliwców.

Ostatni dzień 2017 roku był dla mnie nietypowy, wraz z bratem postanowiliśmy spędzić go wspólnie, przed ekranami komputerów, oczywiście z przerwą na wyjście i podzielenie się radością z okazji nadchodzącego roku z naszymi sąsiadami. Nie byliśmy do końca we dwóch, umówiliśmy się z dwójką znajomych – poznanych w grze – na wspólne rozegranie rankingowych meczów klasyfikacyjnych w grze Overwatch. W miarę jak noc „stawiała się starsza” nasza drużyna rosła, najpierw nasza czwórka, a później skład uzupełniły kolejne dwie osoby, wśród których była dziewczyna o nicku Shimmji. Jak się niedługo okazało poza rozmowami o obranej taktyce i informowaniu o pozycji wroga znaleźliśmy także czas na luźną konwersację. Cała nasza szóstka grała później w jednym zespole, ale drużyna powoli kurczyła się, aż w końcu została nas tylko trójka (ja, mój brat i wcześniej wspomniana

Shimmji), w mniejszym gronie swobodniej nam było się porozumiewać, więc postanowiliśmy się nieco poznać, postanowiliśmy utrzymać kontakt przez portal społecznościowy Facebook. W miarę rozmów z Natalią (tak Shimmji ma na imię) odkryłem, że interesuje mnie za bardzo jak na zwykłą koleżankę, pisaliśmy ze sobą coraz więcej i pewnej nocy udało mi się powiedzieć co do niej czuję. Jak się okazuje wykorzystanie chwili było dobre, bo jesteśmy ze sobą już prawie rok!

Inna taka sytuacja przytrafiła mi się dosyć niedawno, na facebookowej grupie zrzeszającej fanów gry World of Warcraft, pani Repeczko podzieliła się informacją, że autorka książek Christie Golden, będzie na Zlocie Fantastyki Pyrkon. Tłumaczka chciała się dowiedzieć o co fani gry chcieliby zapytać pisarkę. Postanowiłem wykorzystać sytuację i zadałem jedno nurtujące mnie pytanie: Jak zacząć pisać własną powieść? Pani Repeczko rozpoczęła ze mną krótką rozmowę, w której zaoferowała kilka odpowiedzi.

Opisałem powyższe sytuacje, aby pokazać, że nie powinniśmy się bać nawiązać rozmowę, w końcu, kto pyta, nie błądzi, a czasami możemy wiele zyskać. Dlatego chciałbym wszystkim poradzić, aby próbowali wykorzystywać szanse, możemy wiele zyskać, a gdy zakończy się to niepowodzeniem widocznie tak miało być.

Kim jest doradca zawodowy?

Natalia Kęder, 1a TE

Kim jest doradca zawodowy?

Doradca zawodowy jest to osoba, która pomaga nam zaplanować swoją karierę zawodową. Spotkanie z doradcą stwarza przestrzeń do lepszego poznania siebie, usystematyzowania wiedzy na temat swoich preferencji, wartości, umiejętności oraz diagnozy określonych aspektów osobowości.

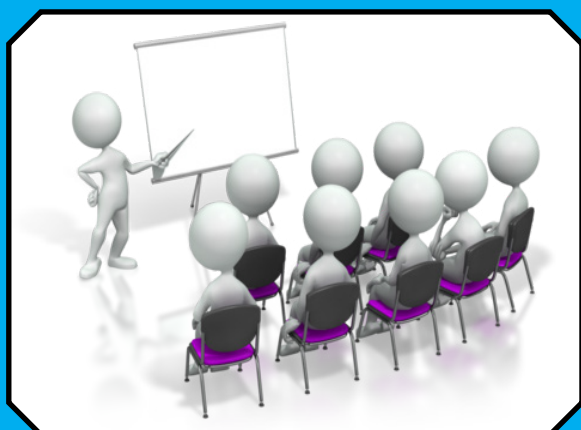


Na czym polega doradztwo zawodowe?

Podczas indywidualnego spotkania z doradcą uczeń ma możliwość poznania swoich kompetencji, mocnych i słabych stron i stworzenie indywidualnej ścieżki kariery. Spotkanie z doradcą ma obudzić w kliencie refleksyjność po to, żeby świadomie dokonywał swoich wyborów.

W czym może pomóc nam doradztwo zawodowe?

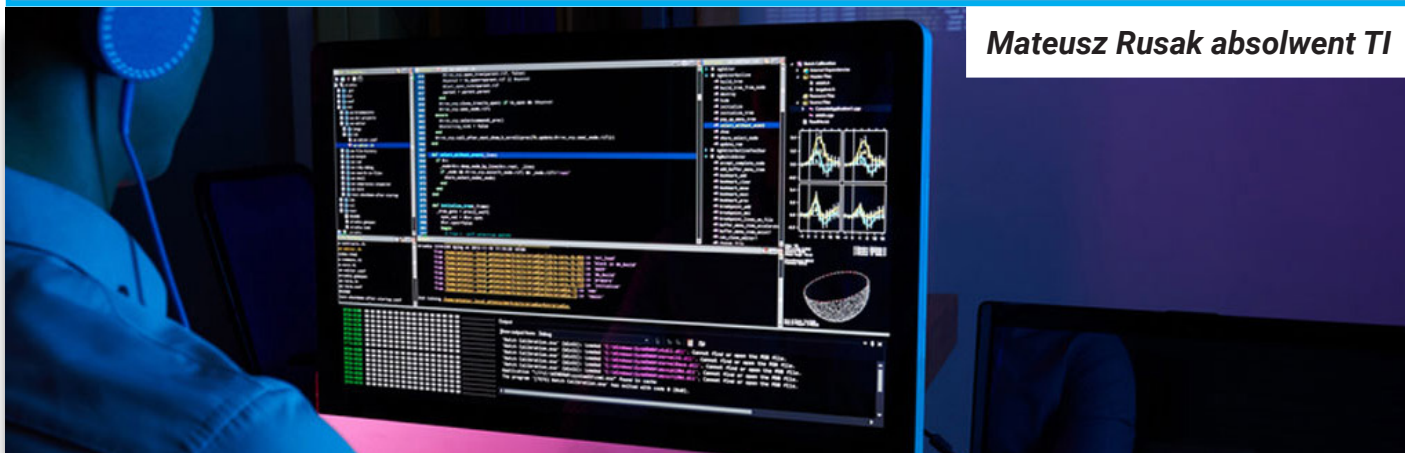
Doradca pomaga nam wybrać zawód zgodny z naszymi predyspozycjami zawodowymi. Zanim jednak będziemy wykonywać swój wymarzony zawód, ustala nam indywidualną ścieżkę kariery. Pomaga wybrać właściwe studia. Każdy z nas lepiej będzie się czuł w pracy, którą lubi.



Czy warto skorzystać z pomocy dorady zawodowego?

Moim zdaniem warto. Jeśli mamy możliwość poznać prawdziwego siebie i ukierunkować karierę zawodową, powinniśmy z tego skorzystać. Niektórym może się wydawać, że takie doradztwo indywidualne jest bez sensu, jednak zapewniam, że jak się raz pójdzie na spotkanie to z przyjemnością idzie się na kolejne.

Refleksje studenta



Mateusz Rusak absolwent TI

Chciałbym się podzielić moimi przemyśleniami na temat studiowania informatyki w Warszawie. Pierwszy semestr mam już za sobą i teraz drugi na dobre już się zaczął. Ostatecznie studiuję dziennie informatykę w Akademii Finansów i Biznesu znanej bardziej jako Vistula. Nad sensownością mojego wyboru trochę się zastanawiałem ale wydaje mi się, że wszędzie bym podobnie trafił. Bardzo mi się nie podoba niski poziom nauczania informatyki na wszystkich uczelniach w Polsce.

Zakres materiału z przedmiotów, które mnie interesowały, nie wiele się różni od tego, realizowanego zakresu w technikum informatycznym, za to na matematykę nie ma co narzekać. Poziom z matematyki jest wysoki a wręcz niemożliwy, wszystko po to, żeby poświęcić czas nie na to czego chcę się nauczyć, a każda zmarnowana noc na naukę matmy albo fizyki na pewno nie przybliży mnie do dostania pracy jako programista.

Na uwagę zasługuje przedmiot – programowanie obiektowe, które prowadzi prof. Leszek Jung. Jego zajęcia są na najwyższym poziomie, projekty które zadaje są trudne i faktycznie ich wykonanie zajmuje prawie cały semestr, ale i tak pięć tysięcy złotych rocznie to wysoka cena za jeden czy dwa wartościowe przedmioty. Mam odniesienie do politechniki, dawałem korepetycje koledze i pomagałem robić projekt z programowania, wcale tam nie jest lepiej, jest po prostu 10 razy więcej

matematyki. Zaskakuje mnie fakt, że większość profesorów uczy programowania a w życiu prawdziwego kodu nie widzieli! Wszystko opiera się na podręcznikowej wiedzy sprzed wielu lat, a brakuje najważniejszego PRAKTYKI. Czy to pomoże mi znaleźć pracę w zawodzie? Nie wiem. Na pewno nauka przez praktykę jest ważniejsza.

Oczywiście nie byłbym sobą gdybym nie odwiedził Biura Karier Vistuli. Wszystko ładnie jest opisane i na tym się kończy. Ich testy predyspozycji wykazały, że wcale nie powinienem być informatykiem tylko pracować na świeżym powietrzu z ludźmi! Była możliwość wzięcia udziału w bezpłatnym szkoleniu z zarządzania projektami informatycznymi. Jednak kilka dni po zapisaniu dostałem telefon, że mogą w nim wziąć udział tylko studenci dietetyki i turystyki, w dodatku i tak miesiąc później dowiedziałem się, że nie zgłosiła się odpowiednia liczba chętnych. Uczelnia słabo współpracuje z firmami informatycznymi i jedyne co mi mogli zaproponować, to praca w McDonald's.

Biorąc wszystko pod uwagę stwierdzam, że za dużo czasu się traci na to, czego raczej nie będę w życiu robił, a za mało jest możliwości żeby rozwijać się w tym, co się lubi. Może moja opinia to tylko krytyka uczelni, ale może warto się zastanowić jak wybór studiów zmienia nasze życie. Czy to będzie kolejne kilka lat nauki więcej, czy start z pasją na wymarzoną ścieżkę kariery. Jak to chciałoby się wrócić do czasów technikum, gdzie wszystko było podane, jak na tacy i żyć od sprawdzianu do sprawdzianu...

Kompetencje gwarancją sukcesu

Paulina Gawryś, 3a TE



P

ierwszą kompetencją jaką chciałabym opisać jest „zdolność do rozumienia nauk humanistycznych i społecznych.”

Od dziecka bardziej rozumiałam nauki humanistyczne niż np. matematykę. Uczenie się nauk ścisłych sprawia mi dużo większą trudność niż tych drugich. Być może dlatego, że czytam bardzo dużo książek, więc wykształciłam w sobie wrażliwość na literaturę piękną.

„Umiejętność analizy czynników wpływających na zmienność naszego otoczenia – w sferze kultury, nauki i edukacji (orientacja w świecie) oraz zdolność do projektowania i podejmowania odpowiednich działań”. Lubię angażować się społecznie. Gdy widzę, że np. ktoś potrzebuje pomocy to mu pomagam. Już w gimnazjum bardzo często brałam udział w zbiórkach żywności dla biednych rodzin. Teraz nie mam zbyt dużo czasu na zbiórki, ale zawsze gdy widzę, że ktoś inny podejmuje takie

działanie, to wspieram go. Gdy w listopadzie współorganizowałam grę miejską w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady „Zwolnieni z Teorii”, musiałam podjąć odpowiednie decyzje, a także wybrać zadania za które będę odpowiadała, bo o to właśnie chodzi w tej olimpiadzie, rozwijanie kompetencji społecznych. To właśnie ja byłam głównym pomysłodawcą stworzenia gry miejskiej, która miała wpisać się również w obchody 100-lecia Niepodległości. Muszę przyznać, że nie było łatwe wymyślić taką grę, która znalazłaby uznanie wśród uczniów gimnazjum, musiałam się wykazać dużą kreatywnością, żeby poznali historię naszego miasta – Garwolina.

Wisława Szymborska w jednym ze swoich wierszy napisała, że „tyle o sobie wiemy na ile nas sprawdzono” i to właśnie mogę o sobie powiedzieć, bo dzięki pracy przy „Olimpiadzie



Zwolnieni z Teorii” uświadomiłam sobie, że posiadam kompetencje społeczne, językowe oraz te z zakresu przedsiębiorczości. Uważam, że właśnie z tymi ostatnimi kompetencjami łączą się takie cechy mojego charakteru jak pracowitość, umiejętność podejmowania ryzyka, kreatywność czy konsekwencja w działaniu. Obecnie jestem uczennicą technikum ekonomicznego, mój wybór szkoły był świadomy. Oczywiście wiem, że dzięki temu rozwijam również kompetencje zawodowe, odbywam praktyki i dodatkowo zdaje egzaminy potwierdzające kwalifikacje w zawodzie, co ma określoną wartość rynkową. W przyszłości chciałabym być księgową. W tym zawodzie osoby przedsiębiorcze są poszukiwane, bo łatwiej jest im zrozumieć

zagadnienia z zakresu rachunkowości czy prawa. Jestem bardzo pracowitą i sumienną osobą, dzięki czemu mam bardzo dobre wyniki w nauce, co pozwoliło mi na udział w praktykach zawodowych w Hiszpanii, dzięki którym mogłam rozwijać kompetencje językowe. Uświadomiłam sobie, że język angielski nie jest tak powszechnie używany jak się twierdzi. W Hiszpanii bardzo mało osób posługuje się tym językiem, dlatego przydała mi się znajomość podstawowych zwrotów w hiszpańskim. Gdy odbywałam praktyki zawodowe w Granadzie w Hiszpanii, mój pracodawca zauważył, że zadania, często skomplikowane i trudne wykonuję szybko, ale sumiennie. Kompetencje z zakresu przedsiębiorczości mogłam również wykorzystać przy wspomnianej już organizacji gry miejskiej “Forever Independence”. Jako lider zespołu musiałam podjąć odpowiednie



decyzje, dotyczące pozyskania środków na nagrody dla zespołów biorących udział w grze. Musiałam sporządzić wykaz firm i przygotować korespondencję. Zdobyłam się na odwagę i napisałam także do prezesa rady ministrów p. Mateusza Morawieckiego. Miałam ogromną satysfakcję, że bardzo dobrze zredagowałam list, gdyż premier podjął decyzję o wsparciu rzeczowym naszego przedsięwzięcia. Wymagało to ode mnie podjęcia ryzyka i wykazania się

kreatywnością, ale także umiejętnością pracy w grupie, która wspierała mnie w działaniu. Mogę więc stwierdzić, że rozwijałam nie tylko kompetencje z zakresu przedsiębiorczości, ale również kompetencje społeczne i językowe. Potrafię również pracować samodzielnie lubię wykonywać niektóre prace sama, gdyż lepiej mi to wychodzi niż praca w grupie. Gdy jestem sama mogę lepiej się skupić i szybciej wykonać zadanie.

Bardzo ważna jest też odpowiedzialność.



Mam młodszego rodzeństwo, więc od dziecka byłam jej uczona. Dodatkowo jako być może przyszła księgowa muszę być odpowiedzialna za moje decyzje. Złe wykonanie np. deklaracji może zrodzić skutki prawne. Myślę, że z odpowiedzialnością łączy się decyzyjność i przyznanie się do błędu. Nie mam z tym problemu, często w domu słyszałam, że tylko ten, co nic nie robi, nie popełnia błędów, dlatego potrafię się do niego przyznać.

Nie zmieniam swoich przyzwyczajęń ze względu na grupę, by się im przypodobać. Potrafię bronić swojego zdania, nie lubię konformizmu, uleganie grupie postrzegam jako słabość.

Bardzo ważna jest też innowacyjność. Gdy coś mi nie wychodzi to poszukuję nowych rozwiązań dla mojego problemu. Nie załamuję się, bo wiem, że zawsze istnieje inne wyjście

z danej sytuacji. Podczas organizacji gry miejskiej nie wszystko szło po mojej myśli. Wiele przedsiębiorstw do których pisałam listy o wsparcie odmówiło mi. Ja się jednak nie poddałam, walczyłam dalej. I udało się!

Szkoła rozwija moje kompetencje językowe, matematyczne czy cyfrowe. Jednak są kompetencje które, aby się rozwinęły, potrzebują naszego zaangażowania i wsparcia to właśnie wspomniane już kompetencje społeczne, które uważam za kluczowe w przyszłości. Dzięki udziałowi we wspomnianej już wielokrotnie olimpiadzie i w programie „PoczytajMY”, realizowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej rozwinęłam bardzo dobrze wspomniane już wyżej kompetencje. Potrafię nie tylko pracować w grupie, ale i słuchać ze zrozumieniem, jestem osobą empatyczną. Myślę, że właśnie kompetencje społeczne, cyfrowe i językowe są kompetencjami przyszłości. I nie chodzi mi tu tylko o znajomość języków obcych czy znajomość nowoczesnych technologii, lecz o szeroko rozumianą umiejętność komunikacji międzyludzkiej. Jak powiedział Lawrence Clark Powell „Pisz, by cię rozumiano, mów, by cię usłyszano, czytaj, by się rozwijać”. W dzisiejszych czasach ludzie coraz bardziej zamykają się w sobie. Nie potrafią ze sobą rozmawiać, więc mają problem z pracą w grupie. To właśnie umiejętność komunikacji, która jest kluczowa w pracy grupowej jest już dziś bardzo poszukiwana na rynku.



ZWOLNIENI Z TEORII

24 kwietnia 2018 r. uczniowie klasy IIIa TE: Jakub Cabaj, Paulina Gawryś, Katarzyna Kuźnia, Wiktoria Maciejewska, Kamil Podgórski, Karolina Rudzka, Sylwia Stodulska, Michał Szaniawski, Weronika Wojtasiewicz, Beata Zięcina, którzy brali udział w Olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii” wraz ze swoim opiekunem, panią Agnieszka Karwowską, udali się do Warszawy na uroczysty finał konkursu.



Jednak, żeby znaleźć się w finale musieli przygotować projekt społeczny. Trzecioklasiści zdecydowali się na zrobienie gry miejskiej pt. „Forever Independence”. Miała ona na celu uświadomienie młodzieży czym jest współczesny patriotyzm, jaka jest historia Garwolina oraz Polski. Dzięki współpracy z różnymi organizacjami, które wsparły projekt, 29 listopada 2018 r. gimnazjaliści mogli wziąć udział w naszej grze. Tam mogli sprawdzić swoją wiedzę ze znajomości mapy, orientacji w terenie oraz wiadomości historycznych, a przy tym świetnie się bawili.



W uroczystym finale wzięły udział firmy, które współpracowały z Olimpiadą Zwolnieni z Teorii. Były to m.in. Biedronka, Pracuj.pl, Totalizator Sportowy, Gazeta Wyborcza, Allegro, Google.org, Onet, Dziennik Gazeta Prawna i inni. Każda firma miała swoje stanowisko, gdzie można było podjąć, porozmawiać, zadać pytania. Było to bardzo fascynujące doświadczenie.

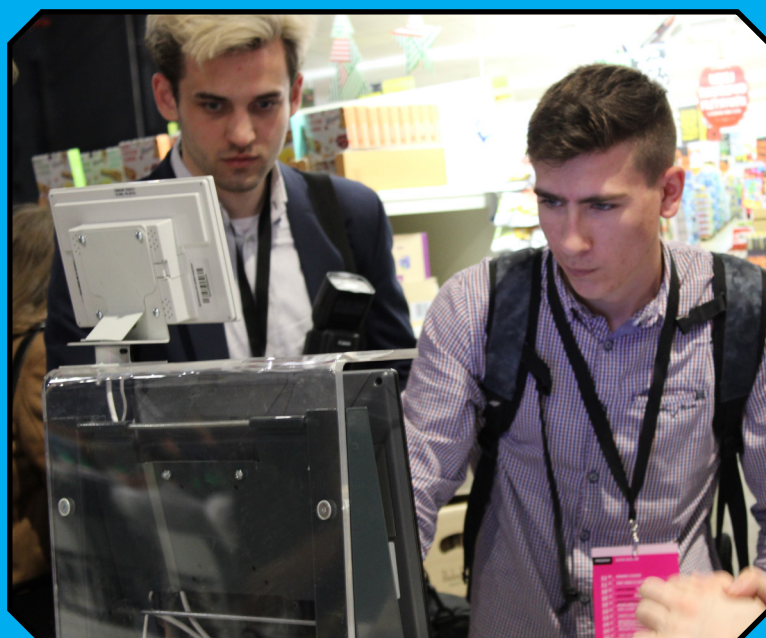


ZWOLNIENI Z TEORII



Portal Pracuj.pl pomagał w tworzeniu i analizowaniu CV. Wyjaśniał co liczy się na współczesnym rynku pracy. Biedronka przygotowała kącik z produktami, które każdy mógł wziąć po wcześniejszym ich zeskanowaniu. Okazało się to fantastycznym pomysłem, gdyż kolejka do tego stoiska była najdłuższa :) Byli również przedstawiciele polsko-amerykańskiej „Fundacji Wolności”, którzy wyjaśniali jak można zdobyć indeks na amerykańską uczelnię.

Można było także poznać projekty innych zespołów na tzw. Pitch Contest. Później najlepiej przedstawiony projekt wygrywał Złotego Wilka. Atmosfera była niesamowita, tak jak inni uczestnicy Olimpiady. „Mamy nadzieję, że za rok w naszej szkole więcej uczniów weźmie udział w tym wydarzeniu, gdyż za samo zrealizowanie projektu uczestnicy dostają Certyfikat, który jest ceniony zarówno na polskim, jak i zagranicznym rynku pracy. Dzięki tej Olimpiadzie nauczycie się czym jest współpraca, jak można zdobyć fundusze na rozwój projektu, a przy okazji może odmienicie lokalną społeczność :). Liczymy na was. Im nas więcej, tym nasza Mała Ojczyzna, stanie się lepsza.” tegoroczni Finaliści z Ekonomika



Paulina Gawryś, 3a TE

Chcę być kimś!

Patrycja Owczarczyk, 1b LO

książki,
które przewrócą ci
w głowie na dobre!



10 grudnia 2018 r. odbyły się warsztaty z rozwoju osobistego, zorganizowane przez p. Agnieszkę Karwowską, a prowadzone przez Michała Zawadkę autora cyklu książek „Chcę być kimś! czyli jak osiągnąć cele w czasach, gdy wszyscy dookoła mają wywalone”. Spotkanie odbyło się dzięki współpracy p. Sylwii Kozyry i p. Anny Przybysz. Uczestniczyłam w tym spotkaniu i muszę powiedzieć, że autor skutecznie mnie zachęcił do przeczytania swoich publikacji. Sięgnęłam po trzy części serii książek „Chcę być kimś”, przeczytałam i chcę podzielić się wrażeniami. Michał Zawadka - pisarz, mówca motywacyjny i społeczny dla dzieci i młodzieży. Optymista. Mówca inspiracyjno-motywacyjny. W 2013 roku nominowany do Głównej Nagrody za Upowszechnianie Czytelnictwa Polskiej Sekcji IBBY. Ma za sobą ponad 500 spotkań autorskich, przez ostatnie trzy lata w jego szkoleniach i warsztatach wzięło udział ponad 18 000 uczestników. Aktor, konferansjer, lektor. Absolwent Dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim oraz Polonistyki na kierunku Słowo na Ekranie, w Mowie i na Piśmie. Autor w każdej części umieszcza po cztery aplikacje, które należy zainstalować w swojej głowie, aby poprawić jakość swojego życia i nieustannie się rozwijać. Chociażby częśćkę jednej aplikacji zainstalować to już jest naprawdę osiągnięcie! W pierwszej znajdują

się następujące aplikacje: Kim jestem, Wiara w siebie, Samodyscyplina, indywidualność; w drugiej: Cele, Czas, Proaktywność, Pieniądze; w trzeciej: Relacje, Bariery, Komunikacja, Autorytety. Z niecierpliwością czekam na czwartą część cyklu, która ma się ukazać w księgarniach, jak sam autor obiecuje, w 2019 roku. Zawiera ona aplikacje takie jak: Decyzje, Rozwój, Motywacja, Sztuka Myślenia. Co wyróżnia je spośród wszystkich książek motywacyjnych? Na pewno to, iż skierowana jest do młodzieży. Język jest zrozumiały, nie ma żadnych skomplikowanych pojęć. Zawiera zadania praktyczne, aby zastosować teorię, o których mówi autor. Nie brakuje opisów sytuacji trudnych i sposobów ich rozwiązania. Ku dopełnieniu całości autor przeprowadza wywiady ze sławnymi osobami, które umieszczone są na końcu każdej z części cyklu. Do tej pory rozmawiał z Kamilem Bednarkiem, Łukaszem Jakóbiakiem, Robertem Korzeniowskim i Kajetanem Kajetanowiczem. Ma również kanał na Youtube, na którym dzieli się przemyśleniami, umieszcza nagrania z warsztatów, które prowadzi. Serdecznie polecam każdemu młodemu człowiekowi, który szuka dawki inspiracji i motywacji do działania. Nie wystarczy chcieć, trzeba działać, działać i jeszcze raz działać!!!

W szponach serialowego nałogu

Natalia Reja, 1b LO



Z opowieści rodziców wiem, że gdy w latach osiemdziesiątych XX wieku emitowany był serial „Niewolnica Izaura”, wymierały ulice, zamierało życie towarzyskie. Efektem ubocznym serialowego szaleństwa było pojawienie się w wykazie nadawanych imion – imienia Izaura. Czy „Niewolnica Izaura” to tylko wyjątek w historii serialowego szaleństwa? Myślę, że nie, sama jestem wielką miłośniczką serialu „M jak miłość”, którego emisja zaczęła się jeszcze przed moimi narodzinami, a dokładnie 4 listopada 2000 roku. Oczywiście dziś na rynku medialnym mamy bogaty wybór oper mydlanych, są „Barwy szczęścia”, „Moda na sukces”, „Korona królów” czy „O mnie się nie martw”, jednym słowem do wyboru do koloru. Co więc powoduje, że ja i wielu innych nie wyobrażamy sobie poniedziałkowego i wtorkowego wieczoru bez obejrzenia kolejnego odcinka „M jak miłość”. Dobry serial musi mieć świetnie napisany scenariusz, a Ilona Łepkowska jest gwarancją sukcesu. Oczywiście nic się tak nie sprawdza, jak pokazanie losów członków wielopokoleniowej rodziny, w tym przypadku rodziny Mostowiaków. Cała Polska pamięta, jak zginęła Hanka Mostowiak, grana przez Małgorzatę Kożuchowską. Jej serialowa śmierć była przedmiotem memów, artykułów. Na pewno p. Łepkowska już wie, jak nie uśmiercać bohatera telenoweli.

Obok scenariusza, ważna jest też obsada, w tym serialu grają aktorzy, m.in. Mikołaj Roznerski, Barbara Kurdej-Szatan, Teresa Lipowska, Katarzyna Cichopek i Anna Mucha.

Oglądając serial stajemy się biernymi obserwatorami cudzego życia. Problemy dnia codziennego bohaterów stają się po części naszymi. Ich życie nie wiele różni się od naszego, chodzą do szkoły, pracy, wychowują dzieci, kłócą się i godzą, mają problemy szarego człowieka. I myślę, że właśnie to sprawia, iż telenowele mają rzesze fanów. Ludzie oglądają seriale, ponieważ przez chwilę mogą się zająć, problemami innych i zapomnieć o swoich kłopotach. Po obejrzeniu jednego odcinka człowiek odczuwa potrzebę, aby obejrzeć kolejny. Widzowie oglądając serial przenoszą się w inny świat i przeżywają sytuacje swoich bohaterów. Polacy uwielbiają serial „M jak miłość” przede wszystkim za jego „pospolitość”, zwyczajność. Przekrój problemów i różnorodność bohaterów jest tak bogaty, że każdy widz znajdzie w nim coś dla siebie.

Wewnętrzny krytyk

Patrycja Owczarczyk, 1b LO



Krytyk wewnętrzny! Niech nie panuje nad Tobą, lecz Ty nad nim! Krytyk wewnętrzny to taki głos wewnątrz nas, który ma za zadanie bronić, abyśmy czuli się bezpiecznie. Jest z nami odkąd sięgamy pamięcią! Chce naszego dobra, ale często nie wie kiedy ma przestać krytykować. Im bardziej chcemy go zadowolić, tym bardziej będzie on rósł oraz wymagał więcej, więcej i więcej...

Pamiętam, gdy podczas kolorowania w przedszkolu nie pożyczyłam ulubionej kredki koleżance, która potrzebowała jej tylko na chwilę, by nadać kolor włosom kolorowanej postaci. Po samym wymówieniu słów, że nie pożyczę pojawiły się myśli, że przecież nie powinnam, że nie będzie mnie lubić i za nic w świecie nawet nie zechce się ze mną pobawić. Wydawało mi się, że to koniec świata! A tymczasem tak właśnie działa krytyk wewnątrz mnie i Ciebie.

„To był błąd”, „Nie powinnam tego mówić”, „Powinnam zrobić to tak...” to ulubione powiedzenia wewnętrznego krytyka. Krytyk najlepiej wie, jest nieomylny, idealnie analizuje nasze emocje, uczucia i motywacje. Nie co końca tak jest! Bez naszych zachowań, które mają negatywne, jak i pozytywne skutki nie zdobędziemy doświadczeń, które nas nieustannie kształtują.

Krytyk paraliżuje ludzi, odbiera im radość i skuteczność działania. Powoduje, że myślimy

o nas samych w jak najgorszy sposób. Jego czujne oczy widzą każdy nasz ruch, błąd, czujemy się wtedy niezręcznie. Z czasem przestajemy próbować, bo wierzymy głosowi, że wszystko co zrobimy i tak jest złe. Choć chce, abyśmy dążyli do bycia idealnym, krytyk skutecznie blokuje każdy pomysł, zadanie, inicjatywę, którą wykazujemy.

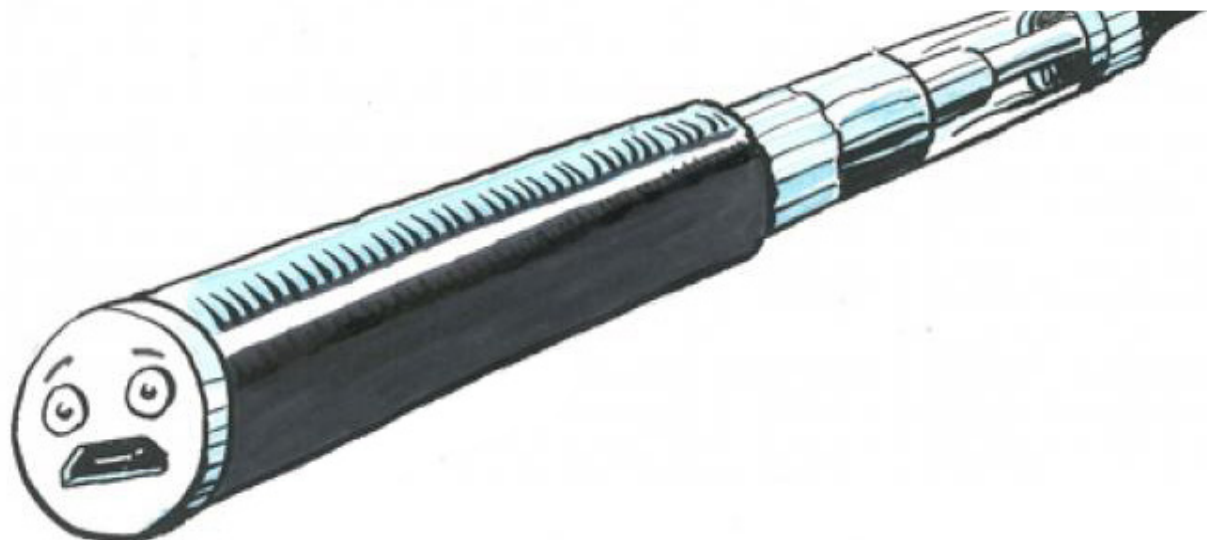
Krytyk wewnętrzny może być źródłem wstydu, niskiej samooceny, może niszczyć naszą kreatywność i indywidualność, a także prowadzi nawet do depresji. Atak krytyka potęguje stres, wymówki i negatywna ocena innych osób, znalezienie się w nowych sytuacjach lub w centrum uwagi, przeciwności losu.

Jak sobie radzić z wewnętrznym krytykiem?

- Musimy traktować go jako obiektywnego obserwatora. Dać mu możliwość ukazania nam istniejących dróg, ale wybór jednej drogi pozostawić sobie. Sami kierujemy się drogą, którą chcemy podążać!
- Skupiamy się na naszych zaletach, racjonalnie je wykorzystujemy i bądźmy na nich skoncentrowani.
- Nie bójmy się nowych sytuacji i doświadczeń! Zdobywajmy nową wiedzę i umiejętności.
- Ustalmy swoje zasady i żyjmy z nimi w zgodzie.
- **POSTAW NA KREATYWNOŚĆ I DZIAŁAJ!!!**

E-papierosy fakty i mity

Kacper Krawczyk, 1b TE



Najnowsze badania pokazują, że palenie e-papierosów sprzyja sięgnięciu po te tradycyjne. Jak wyliczyli naukowcy, używanie przez nastolatków e-papierosów dwukrotnie zwiększa ryzyko palenia tytoniu. Niepokojące jest również to, że nastolatki coraz częściej używają papierosów elektronicznych. W 2011 roku zaledwie 5,5 proc. polskich uczniów w wieku 15-19 lat przyznało się do regularnego e-palenia, jednak w 2014 roku już 30 proc., a więc sześciokrotnie więcej!

Fakty

- Nie spowodujesz pożaru!
- Są bardziej przyjazne dla środowiska, nie szkodzą tak bardzo środowisku jak zwykłe papierosy.
- Brak nieprzyjemnych zapachów i przesiąkniętych dymem ubrań.
- Wydzielany dym nie ma żadnego zapachu, ale ilość szkodliwych substancji zaskakuje!
- E-papierosy są w dłuższej perspektywie dużo tańsze od ich zwykłych odpowiedników.
- Podczas palenia nie dochodzi do wdychania trujących substancji smolistych.
- E-papieros umożliwia stałe zmniejszanie zażywanych dawek nikotyny bez porzucania nawyku palenia.
- Mogą powodować choroby naczyń krwionośnych.
- Zwiększają ryzyko choroby serca, wywołują szybko raka krtani!

Mity

- Brak rzetelnych badań medycznych.
- Nie ma dowodów, że elektroniczne papierosy pomogą ci rzucić palenie. Zwłaszcza, że podtrzymują nawyk mechanicznego kierowania ręki w kierunku ust i zaciągania.
- Są zdecydowanie zdrowsze i mniej szkodliwe od zwykłych papierosów.
- Brak substancji szkodliwych, ich skład można porównać z tablicą Mendelejewa.
- Nie powodują starzenia się skóry.
- E-papierosy nie są szkodliwe dla otoczenia. Wydobywający się z e-papierosów aerozol stanowi nowe źródło zanieczyszczenia powietrza pyłem zawieszonym.
- Pozwolą Ci zachować biały uśmiech. Szkodliwie wpływają na stan dziąseł i zębów.
- Nie naruszają układu odpornościowego. Prowadzą do nadprodukcji śluzu w drogach oddechowych, co sprzyja rozwojowi procesu zapalnego.

SILVA RERUM

W piątek 23 maja odbył się już po raz trzeci wyjazd na Warszawskie Targi Książki, który został zorganizowany przez p. Agnieszkę Karwowską za co należą się jej wielkie brawa. Dzięki jej zaangażowaniu i opiekunom p. Sylwii Kozyrze, Barbarze Jastrzębskiej i p. Marcie Ozóg w wydarzeniu wzięło udział 66 uczniów naszej szkoły, a chętnych było o wiele więcej! Koszty wycieczki był niewielki więc można śmiało powiedzieć, że byliśmy szczęściami.



Może myślicie, że było nudno, wszędzie książki, książki otóż nie! jak to mówią, nie oceniaj się książki po okładce! wystarczyło się dobrze obejrzeć, żeby znaleźć całą sekcję gier planszowych i komputerowych, komiksów, antykwariatów czyli dla każdego coś dobrego. Ubolewam nad tym, że nie znalazłem czasu aby obejrzeć wszystkie stoiska, zapoznać się z tytułami wszystkich oferowanych publikacji.



Targi uświadomiły mi, że z książkami związany jest cały przemysł, najważniejsze są oczywiście zakładki ich rodzaje i różnorodność zaskoczyło mnie! Można było też zdobyć figurki, mangi, pluszaki itp., chciałbym wymienić wszystko co udało mi się dostrzec jednak lista byłaby za długa!





Jedną z atrakcji – jeżeli można tak to nazwać – były warsztaty z Michałem Zawadką autorem książki “Chcę być kimś”, który zachowywał się lekko agresywnie i prowokacyjnie wobec uczestników warsztatów. Oczywiście było to celowe, aby zwrócić uwagę uczestników i skłonić ich do myślenia nad usłyszanymi od niego słowami.

Warsztaty były miłym zaskoczeniem, dotyczyły tego jak zmienić swoje nastawienie na bardziej pozytywne. Autor książki zwracał dużo uwagi na to, aby się nie bać, ponieważ strach zmienia postrzeganie świata, więc jeżeli uważasz, że musisz działać zrób to, pamiętaj, że człowiek uczy się na błędach. Jednym z poruszanych tematów było funkcjonowanie młodych ludzi w grupie. Często jesteśmy związani z grupą do tego stopnia, że nawet gdy ona robi coś sprzecznego z naszymi zasadami nie reagujemy bo boimy się odrzucenia. Jest to błędne, musimy walczyć o swoje, wychodzić poza schemat, jak to mówił p. Michał, najważniejsi dla nas jesteśmy my i nie chodzi tu o czysty egoizm, tylko o to, że nikt nie zrobi nic za nas, sami musimy wszystko osiągnąć. Wielokrotnie podkreślał, że nic nam się nie należy, musimy wszystko osiągnąć sami! Wyjazd na targi uważam, za udany!



Doradca zawodowy zaprasza



zsp.mojakariera@interia.pl



<https://pl-pl.facebook.com/doradca.zawodowy.ekonomik/>

